

Rafał Czachor

"Post-imperium : евразийская история, Российская политическая энциклопедия (РОССПЭН)",
Дмитрий Тренин, Москва 2012 :
[recenzja]

Rocznik Instytutu Polsko-Rosyjskiego nr 1, 155-168

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czachor Rafał

Дмитрий Тренин, *Post-imperium: евразийская история, Российская политическая энциклопедия (РОССПЭН), Москва 2012, ss. 326.*

Pierwsza dekada XXI stulecia była czasem, gdy świat obserwował rosyjskie dążenia do odbudowy utraconej wraz z dezintegracją Związku Radzieckiego pozycji w stosunkach międzynarodowych. Mówiło się o próbach restauracji dawnego potencjału oraz ambicji powrotu do grona światowych mocarstw. Tymczasem wojna sierpniowa w 2008 roku, kryzys syryjski w 2013 roku oraz konflikt wokół Krymu i wschodniej Ukrainy w bieżącym roku udowodnił, że Rosja jest sprawniejsza i skuteczniejsza niż wydawałoby się wielu postronnym obserwatorom sytuacji międzynarodowej. Niejako na marginesie walki z problemami społecznymi i ekonomicznymi, a także wciąż niezrealizowanego postulatu modernizacji państwa, Rosja odbudowuje swoją pozycję na arenie światowej. Jednocześnie niespełnione pozostały nadzieje na jej demokratyzację oraz porzucenie obecnego w polityce zagranicznej Kremla paradygmatu stref wpływu i geopolitycznej rywalizacji. Proces ten dokonał się na tyle szybko i niespodziewanie, że zasadne staje się pytanie, czy ogłoszone w końcu 1989 roku przez Michaiła Gorbaczowa i George'a Busha zakończenie „zimnej wojny” nie było przedwczesne.

Fenomen upadku ZSRR i przemian systemowych w postradzieckiej Rosji staje się przedmiotem pogłębionych badań politologicznych¹. Uprawnia ku temu zarówno upływający czas a wraz z nim pojawienie się młodego pokolenia, które nie pamięta okresu komunizmu, jak i petryfikacja w Rosji systemu politycznego o właściwych sobie cechach, określanymi mianem „suwerennej demokracji”. Procesowi przemian w rosyjskiej polityce „okresu turbulencji” poświęcona została najnowsza praca *Post-imperium: eurazjatycka historia* autorstwa Dmitrija Trenina, znanego badacza, dyrektora moskiewskiego biura Centrum Carnegie, która to książka

¹ Szczególnie godna odnotowania jest praca: Д. Фурман, *Движение по спирали. Российская политическая система в ряду других систем*, Москва 2010.

została wydana w języku angielskim oraz rosyjskim (w tym drugim języku przez uznane wydawnictwo Rosyjska Encyklopedia Polityczna). W potocznej narracji rosyjski badacz zabiera Czytelnika w podróż przez minione dwudziestolecie, dzieląc się cennymi obserwacjami na temat zmian w życiu politycznym Rosji, działań na rzecz odbudowy jej pozycji w środowisku międzynarodowym, zwłaszcza w przestrzeni WNP. Na książkę składa się obszernie wprowadzenie, 5 rozdziałów problemowych i zakończenie. Ma ona charakter raczej popularnonaukowy, jednak ze względu na rzetelność autora, celność jego obserwacji i wywodów, może być ważnym materiałem uzupełniającym badania nad współczesną Rosją i przestrzenią postradziecką.

Jak stwierdza sam autor, jest to praca o tym, jak rozwijała się Rosja i przestrzeń postradziecka po rozpadzie ZSRR w 1991 roku. Trenin zaznacza, że upadek radzieckiego imperium przyjął, podobnie jak i wielu innych jego obywateli, z nadziejami, jednak dynamika przemian i ich głębokość szybko spowodowały, że optymizm ustąpił miejsca niepewności. Lata 1990-1991 przyniosły tworzącej rdzeń ZSRR Rosji okres bezprecedensowego upadku i wewnętrznego wstrząsu, przede wszystkim w wymiarze prestiżowego upadku autorytetu na arenie międzynarodowej. Kolejne lata oznaczały niejednokrotnie wewnętrzne sprzeczne poszukiwanie dróg odbudowy statusu w społeczności międzynarodowej oraz kształtowania nowego systemu politycznego. Poprowadzona wartkim językiem narracja odnosi się właśnie do tych dwóch zjawisk.

We wprowadzeniu rosyjski politolog nie odnosi się do przesłanek dezintegracji Związku Radzieckiego, koncentrując się na wskazaniu głównych etapów szybkiej utraty pozycji na arenie światowej przez to państwo. Co istotne, autor zaznacza, że Rosja nie szuka dróg odbudowy swojego potencjału – dąży raczej do jego potwierdzenia poprzez rzucanie wyzwania Zachodowi, m.in. roszczenie sobie prawa do politycznego i gospodarczego kontrolowania obszaru byłego ZSRR.

Sam proces rozpadu państwa radzieckiego Trenin porównuje do szybkiego zatonięcia „Titanica”: od wyprowadzenia wojsk z Afganistanu do ostatecznego rozwiązania ZSRR minęły zaledwie 34 miesiące. Mimo peryferyjnych konfliktów, które rozgorzały w momencie dezintegracji państwa radzieckiego (m.in. wojna w Górskim

Karabachu, Abchazji, wojna czecheńska, wojna domowa w Tadżykistanie), proces rozpadu dawnego imperium dokonał się stosunkowo sprawnie (s. 31). Nie licząc konfliktu karabaskiego i wojny sierpniowej w 2008 roku, przestrzeń postradziecka ponad dwie dekady nie doznawała większych wstrząsów i perturbacji, a społeczność międzynarodowa nie musiała się obawiać m.in. niekontrolowanego rozprzestrzeniania się dawnego radzieckiego arsenału jądrowego. Dmitrij Trenin przyczyn tego faktu upatruje w tym, że procesy dezintegracyjne były kontrolowane przez dawną metropolię – Rosję. Rosyjskie władze powstrzymały się w latach 90. od wzniecania nastrojów separatystycznych na Krymie czy w północnym Kazachstanie. Jednocześnie płonne okazały się nadzieje, że wszystkie republiki postradzieckie z sukcesem dokonają demokratyzacji i wpiszą się w Fukuyamowski „koniec historii”. Badacz zaznacza, że choć rozpad ZSRR wynikał z wewnętrznych uwarunkowań, to jego główne ogniwo, Rosja, nie została pokonana w wojnie, nie odniosła istotnych strat ludnościowych i gospodarczych. Rosja, jako rdzeń ZSRR, przegrała bipolarną rywalizację światową, jednakże nie została na tyle zdeorganizowana i rozbita, by rezygnować z chęci utrzymania więzi i wpływów na przestrzeni dawnych republik związkowych. Oznacza to, że zachowywała określony potencjał działalności na niwie międzynarodowej, ale także unaocznia, że przeprowadzenie pod koniec lat 80. właściwych reform mogłoby poprowadzić Gorbaczowa w kierunku chińskiego modelu polityczno-ekonomicznego (s. 35). Procesy emancypacji narodowej oraz wykształcenie się elit narodowych (nawet w warunkach radzieckiej monopartyjności), które weszły w sojusz z potrzebującym wsparcia w walce z ortodoksyjnymi komunistami Gorbaczowem, przyczyniły się do nieoczekiwanego rozpadu państwa. W latach 1990–1991 wydarzenia wymknęły się spod kontroli władz i doprowadziły do upadku państwa. Był to jednak upadek dość specyficzny, różniący się od wcześniejszych upadków mocarstw, takich jak Austro-Węgry, III Rzesza czy kolonialna Portugalia. Radzieckie imperium się rozpadło, jednak pozostał jego trzon – Rosja, którą w nowych warunkach geopolitycznych Trenin nazywa „postimperium” (s. 39).

Rosyjskie „postimperium” wychodzi, zdaniem autora książki, ze stanu imperialnego i przeformułowuje imperialną świadomość. W jego przekonaniu Rosja nie stanie się już nigdy imperium,

aczkolwiek wciąż zachowuje właściwe mu cechy, w tym „neocarski” system polityczny oraz postrzeganie innych państw postradzieckich jako strefę wyłącznych wpływów. To napięcie pomiędzy stanem faktycznym a świadomością i ambicjami determinuje rosyjską politykę po 1991 roku. Spośród największych trudności wymienia on pozostawanie Rosji na marginesie europejskich procesów integracyjnych i niezrealizowane wyzwanie modernizacyjne. Przyczyn porażki w tej materii Trenin upatruje w specyficznym, peryferyjnym położeniu Rosji, która w szczególnie ważnym okresie tworzenia zrębów państwowości znajdowała się pod jarzmem tatarsko-mongolskim, nie miała większych kontaktów z Europą, w tym z europejskimi prądami kulturowymi i intelektualnymi. Aby przetrwać, Rosja wytworzyła silnie zcentralizowany system rządów, specyficzną świadomość mocarstwowości i szczególną misję polityczno-cywilizacyjną (idea „trzeciego Rzymu”). Jak konstatuje badacz, cała historia Rosji to seria imperiów nie znajdujących sobie odpowiedników w świecie (s. 44). Jedną z jej form był ZSRR, okreśłany przez niego mianem radzieckiego imperium rosyjskiego.

W momencie upadku państwa sowieckiego Rosjanie stosunkowo szybko pogodzili się z utratą tak egzotycznych sojuszników-satelitów jak Kuba czy Mozambik. Zgodę na wyjście Europy Środkowej spod kontroli Kremla wiązano z gwarancjami jej pozostania poza NATO, zaś odłączenie się Ukrainy i Białorusi, historycznych części składowych „trójjedynnej Rusi”, traktowano jako aberrację, krok zupełnie nieuzasadniony (s. 53). Fakt ten dał o sobie znać w 2008 roku: dysponująca petrodolarami, niezadłużona za granicą i dążąca do pozycji lidera w grupie państw BRIC Rosja, wdała się w otwarty konflikt z Gruzją, rzucając tym samym wyzwanie Zachodowi. Przypominane przez obserwatorów polityki rosyjskiej słowa Władimira Putina z 2005 roku, że rozpad ZSRR był największą katastrofą geopolityczną stulecia, miały nabrać nowego, złowieszczonego kontekstu. Trenin nie widzi tu jednak zawołowanej groźby pod adresem Zachodu, twierdzi, że władze rosyjskie dawały tym samym do zrozumienia, że Rosja pretenduje do samodzielności, nie będzie podążać za wzorcami zachodnimi i żąda nieingerencji w swoje wewnętrzne sprawy (s. 54). Atmosfera konfrontacji pomiędzy Rosją a Zachodem zaczęła narastać przed szczytem NATO w Bukareszcie w 2008 roku, na którym Ukraina i Gruzja nie zostały zapro-

szzone do Sojuszu, jednak dano im na to nadzieję w przyszłości. Wojna sierpniowa, za którą autor pracy wini awanturniczą politykę Saakaszwili, stała się katalizatorem konfliktu Rosji z Zachodem. Jego zdaniem gruzińska agresja na Cchinwali była potwierdzeniem rosyjskich obaw odnośnie do polityki George'a Busha i jego intencji wobec Rosji (s. 56). Znaczenia wojny sierpniowej dla polityki rosyjskiej dowodzą słowa ówczesnego prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, który nazwał ją „rosyjskim 11 września”. Trenin argumentuje, że antygruzińska kampania w sierpniu 2008 roku była wyważona i przemyślana, nie doszło do przesadnego użycia siły, nie było znaczących strat w infrastrukturze i ludności cywilnej – przyniosła mniej szkód niż atak NATO na Jugosławię Slobodana Miloševicia w 1999 roku. Uznanie niepodległości Abchazji i Osetii Południowej było w tym kontekście nie tylko rewanżem za oderwanie Kosowa od Serbii, ale i środkiem powstrzymującym amerykańską eksplorację Kaukazu Południowego. Rosyjska polityka nabrała nowych cech, a jej celem było anulowanie postrzeganych jako sukcesy Zachodu osiągnięć demokratyzacji na obszarze postradzieckim, w tym efektów „kolorowych rewolucji” na Ukrainie, w Gruzji i Kirgistanie. Pojawienie się nowej administracji waszyngtońskiej Baracka Obamy oraz niespodziewany światowy kryzys gospodarczy przyczyniły się do spadku zainteresowania Kaukazem oraz stały się punktem wyjścia do „resetu” relacji rosyjsko-amerykańskich. Nie trwał on jednak długo, gdyż wydarzenia 2014 roku dowodzą, że atmosfera konfrontacji wciąż dominuje w relacjach bilateralnych.

Dmitrij Trenin konstatuje, iż pojęcie „przestrzeń postradziecka” straciło uzasadnienie. Wymienia on kilka etapów odejścia Moskwy od postrzegania państw dawnego ZSRR jako jednego obszaru, wspólnego bloku: przyjęcie polityki „rynkowego pragmatyzmu” w 2003 roku, „rewolucja róż” w Gruzji w 2003 roku, „pomarańczowa rewolucja na Ukrainie” w 2004 roku, urynkowanie cen gazu dla odbiorców w republikach postradzieckich w 2006 roku, wojna pięciodniowa w 2008 roku oraz konflikty z Białorusią w latach 2010 i 2011 (s. 65). Na jej miejscu pojawiły się trzy obszary geopolityczne: Europy Wschodniej (Ukraina, Białoruś, Mołdawia), Kaukaz Południowy i Azja Środkowa. Fakt ten Trenin wykorzystuje do uzasadnienia swojej tezy, że odbudowa dawnego imperium

na gruzach ZSRR jest niemożliwa. Jednocześnie utraciwszy status imperium eurazjatyckiego, Rosja – wbrew oczekiwaniom zachodnich badaczy – nie stała się państwem europejskim, nie wyzbyła się ambicji do bycia autokratyczną potęgą. Odmawiając Rosji prawa do bycia imperium w przyszłości, politolog wyznacza jej nowy status i nową rolę – mocarstwa. Oznacza to, że przed nią, ale i przed społecznością międzynarodową, stoją nowe wyzwania i konieczność ułożenia stosunków na nowo.

Pierwszy rozdział recenzowanej monografii nosi tytuł *Od imperium do stanu postimperialnego* stanowi rozwinięcie tez zawartych w rozbudowanym wprowadzeniu. Autor wychodzi od stwierdzenia, że percepcja ZSRR w świadomości Rosjan jest zgoła odmienna od percepcji obywateli innych państw, zwłaszcza zachodnich, dla których było ono „imperium zła”. Dla współczesnych Rosjan ZSRR to konglomerat wspomnień zarówno o totalitarnych represjach i podboju kosmosu, jak i nostalgii za „małą stabilizacją” i państwowym paternalizmem. Lata rządów Gorbaczowa i dekadę Jelcyna wspominają oni jako czas chaosu, w związku z czym odbiór najnowszej historii państwa jest w społeczeństwie dalece niejednoznaczny. Z perspektywy interesów państwowych rozpad ZSRR przyniósł, zdaniem badacza, szereg pozytywnych konsekwencji: pozwolił na jasną delimitację granic Rosji, zrzucił z niej balast półkolonialnych zobowiązań czy kontrolowania „niepokornych” mieszkańców republik bałtyckich. Jednocześnie Rosja zachowała kontrolę nad swoim rdzeniem państwowotwórczym: *Moskwią* i Syberią, ma dostęp do Bałtyku, Morza Czarnego, Kaspijskiego, Oceanu Spokojnego i Lodowatego.

Autor pracy opisuje proces regulacji kwestii granicznych z poszczególnymi sąsiadami Rosji, wskazując na szczególne znaczenie granicy z Chinami, gdzie za cenę porozumienia z Pekinem Rosjanie zgodzili się na przekazanie Chińczykom spornych wysp na Ussuri, które były przedmiotem konfliktu w okresie istnienia ZSRR. Uwagę przykuwa fragment dotyczący granicy z Ukrainą i okoliczności regulacji jej statusu, zwłaszcza w kontekście tegorocznych wydarzeń (s. 77–79). Trenin celnie zauważa, że już na szczycie NATO w Bukareszcie W. Putin sugerował, że Rosja będzie akceptować integralność terytorialną Ukrainy, dopóki ta będzie zachowywać neutralność i nie zgłosi aspiracji do członkostwa

w strukturach euroatlantyckich (s. 79). Niezwykle ważny jest fakt, że wszystkie powstałe na gruzach ZSRR państwa przetrwały do dzisiaj – co na początku lat 90. nie było takie oczywiste – a ich granice, z wyjątkiem Mołdawii, Gruzji, Azerbejdżanu i ostatnio Ukrainy, pozostały bez zmian. Głównych problemów w budowie państw postradzieckich autor monografii upatruje zatem nie w zakresie polityki międzynarodowej, lecz wewnętrznej.

Dotyczyło to zwłaszcza Rosji, w składzie której funkcjonuje szereg jednostek autonomicznych. Na początku lat 90. niemalże wszystkie zostały objęte tendencjami emancypacyjnymi. „Pełzającą decentralizację” zatrzymał w zasadzie dopiero W. Putin, dokonując centralizacji władzy w czasie swojej pierwszej prezydentury. Towarzyszyło temu ograniczenie roli Rady Federacji, wyższej izby parlamentu, która przestała być reprezentantem rzeczywistej woli ludności poszczególnych podmiotów wchodzących w skład państwa rosyjskiego. Badacz podkreśla szczególny charakter zjawisk zachodzących na Północnym Kaukazie – region ten nie tyle „oddziela się od Rosji, co od niej oddala, tworząc wewnętrzną zagranicę” (s. 85) – oraz znaczenie Syberii. Bez niej Rosja byłaby tylko *Moskowią* (s. 88). Dla bezpieczeństwa i integralności terytorialnej Rosji istotny jest fakt, iż mieszkańcy Dalekiego Wschodu podróżują szybciej i taniej do Chin czy Korei niż Moskwy i w sensie ekonomicznym coraz więcej wiąże ich z partnerami azjatyckimi niż własną stolicą. Próby utrzymania integralności terytorialnej kraju skutkowały programami rozwoju regionalnego, a te zaś powstawaniem lokalnych ośrodków gospodarczo-naukowych. W rezultacie tych zjawisk w Rosji mamy do czynienia z nowym regionalizmem: czy to w Kazaniu, Tiumeniu czy Władywostoku.

Współczesne procesy narodotwórcze dotyczyły wszystkich narodów, które zyskały własne państwa w wyniku dezintegracji ZSRR, jednakże nabrały szczególnego charakteru w Rosji, gdzie rosyjska świadomość narodowa musiała być gruntownie zredefiniowana. Istotnym problemem politycznym stało się funkcjonowanie zwartych skupisk Rosjan i ludności rosyjskojęzycznej w młodych republikach bałtyckich, na Ukrainie, w Kazachstanie czy Turkmenistanie. Pojawiające się tam ogniska irredentyzmu nie zostały jednak poparte przez Kreml. Co więcej, współczesna Rosja, jak nigdy wcześniej, zyskała szansę, by być państwem narodowym, gdyż

udział etnicznych Rosjan w społeczeństwie wynosi 75% (s. 95). Trenin zaznacza, że wraz z rozpadem ZSRR dezintegracji uległo dawne radzieckie makrosoczeństwo, a to znacznie utrudniałoby ewentualne procesy reintegracyjne byłego ZSRR. Również społeczeństwo rosyjskie ulega atomizacji, elity polityczne odrywają się do mas, co skutkuje spadkiem potencjału mobilizacyjnego. Zaledwie 6% obywateli Rosji na pierwszym miejscu stawia interesy państwowe, zaś 80% własne (s. 100).

Badacz słusznie podkreśla, że rządy Putina opierają się na jego osobistej popularności w społeczeństwie. Prezydent wyciągnął wnioski z rządów Gorbaczowa i Jelcyna, którzy w czasie swoich kadencji szybko tracili popularność i posiadaną władzę. Atomizacja społeczeństwa przy popularności spersonalizowanej władzy jest zdaniem Trenina warunkiem stabilności obecnego systemu politycznego Rosji. Jego zdaniem współczesna Rosja porzuciła w praktyce federacyjną formę rządów, zaś jakakolwiek modernizacja państwa nie będzie możliwa bez przejścia od imperialnej (w domyśle – autorytarnej) formy rządów do demokracji (s. 110). Autor wskazuje na podobne problemy z demokratyzacją w innych państwach byłego ZSRR, w tym na Ukrainie i w Gruzji, które po kolorowych rewolucjach stały się bardziej prozachodnie niż prodemokratyczne. Autokratyczni prezydenci republik postradzieckich nie mieli jednak wspólnej wizji ani nie prowadzili skoordynowanych działań na rzecz zachowania swojej władzy. Co ważne, również Zachód nie miał strategii ich obalenia – dowodzi tego okresowy sojusz USA z Islamem Karimowem oraz przyjmowanie na europejskich salonach Ilhama Alijewa.

Oceniając siłę militarną współczesnej Rosji, autor odnotowuje znaczący spadek jej potencjału i możliwości działania oraz utrzymania określonych priorytetów w polityce bezpieczeństwa: USA wciąż są postrzegane jako zagrożenie dla Rosji, stosunki z Chinami opierają się na współpracy, ale i powstrzymywaniu chińskiego potencjału. Główne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa lokowane są na Kaukazie oraz w Azji Środkowej. Jeśli chodzi o stosunki polityczne pomiędzy postradzieckimi republikami, to mechanizmy na bazie WNP nie sprawdzają się, co dowodzi postępującej dezintegracji tej przestrzeni (s. 119). Ukraina, Mołdawia i Gruzję ciąży ku Unii Europejskiej, republiki środkowoazjatyckie – ku światu isla-

mu, zaś Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Kazachstan i Rosja ze swoimi rozmaitymi wewnętrznymi problemami znajdują się „gdzieś pomiędzy” (s. 120). Słowami tymi Trenin wskazuje poniekąd, że państwa te nie dokonały jeszcze ostatecznego politycznego wyboru, czeka je kolejna transformacja albo nawet, w niektórych przypadkach, zniknięcie z mapy.

Drugi rozdział pracy zatytułowany jest *Geopolityka i bezpieczeństwo*. Autor omawia w nim stosunek Rosji do pozostałych byłych republik związkowych, tworzących tzw. „bliską zagranicę”, a następnie przedstawia bardziej szczegółowo relacje z poszczególnymi państwami, dzieląc je na dwa bloki: „zachodnią flankę” oraz „południowy front”. Sformułowania te dowodzą, że relacje dawnej metropolii z jej dependencjami postrzegane są raczej poprzez pryzmat konfrontacji i rywalizacji. Trenin zaznacza, że idea Rosji jako Eurazji nie ma już przyszłości, a głównych przyczyn tego faktu upatruje w rozwoju środków komunikacji, współzależności i powiązań między Europą i Azją. Co więcej, zarówno UE jak i Turcja, Iran czy Pakistan dysponują coraz większą siłą przyciągania i stają się dla poszczególnych republik byłego ZSRR ciekawszą alternatywą niż współpraca z Rosją (s. 127). Tuż po rozpadzie Związku Radzieckiego władze rosyjskie wychodziły z założenia, że było to zjawisko przypadkowe i wszystkie republiki z czasem wrócą pod kuratelę Kremla. Bierność władz rosyjskich potwierdza mnogość spotkań przywódców postradzieckich i szczytów międzyrządowych, które w praktyce nie przełożyły się na reintegrację. Dopiero dojście do władzy pozbawionego „kompleksu Białowieży” Putina zmieniło podejście Rosji do „bliskiej zagranicy”. Zaczął on zabiegać o skuteczniejsze powiązanie obszaru postradzieckiego z dawną metropolią, ale jednocześnie przestrzegał przed zmianami politycznego *status quo* (dowodzi tego przykład Gruzji z 2004 i 2008 roku). Omawiając „zachodnią flankę” Trenin podkreśla znaczenie Ukrainy dla rosyjskiej geopolityki (w tym znaną tezę, że bez niej nie ma szans realizacji żaden projekt reintegracyjny Kremla), a za przykład podaje rosyjskie zabiegi o doprowadzenie do korzystnego dla siebie wyniku wyborów prezydenckich w latach 2003–2004 roku, co doprowadziło Ukraińców do „pomarańczowej rewolucji” (s. 132). W przypadku Gruzji rosyjskie próby utrzymania jej w orbicie własnych wpływów opierały się o podsycanie nastrojów

separatystycznych w Abchazji i Osetii Południowej. Gruzjińskie przymiarki do militarnego rozwiązania problemu integralności terytorialnej spowodowały wojnę w 2008 roku, która jednak nie przybliżyła Tbilisi ani do członkostwa w NATO, ani do opuszczenia rosyjskiej strefy interesów. Autor pracy dużo uwagi poświęcił właśnie relacjom Rosji z Sojuszem Północnoatlantyckim i perspektywom dla Europy Środkowej i Wschodniej. Trenin stwierdza, że „nowa Europa Wschodnia” stała się faktem i trudno mu wyobrazić sobie ponowne jej wchłonięcie przez Rosję. Nie przewiduje on też wstąpienia Białorusi, Ukrainy czy Mołdawii do UE w dającej się sprecyzować perspektywie (s. 157). Stąd też przestrzeń ta pozostanie areną rywalizacji Zachodu i Kremla, choć nie jest przez kierownictwo rosyjskie – zdaniem badacza – traktowana priorytetowo (s. 164). W dużym stopniu podobnie będzie kształtować się przyszłość republik kaukaskich, które stają się z kolei częścią dużego Bliskiego Wschodu.

Największych wyzwań dla bezpieczeństwa i interesów współczesnej Rosji Trenin upatruje na południu – Kaukazie oraz Azji Środkowej. Badacz podkreśla przede wszystkim znaczenie konfliktu czeczeńskiego dla kształtowania się dzisiejszego, postimperialnego państwa rosyjskiego. Czeczenia Ramzana Kadyrowa jest swoistym „chanatem”, autonomicznym państwem człowieka, który w zamian za wierność Kremlowi otrzymał wolną rękę w kwestii regulacji stosunków społecznych czy wymierzania sprawiedliwości. Nieco lepiej sytuacja wygląda w Inguszetii i Dagestanie, ale wciąż nie jest opanowana przez władze federalne. Z kolei w Azji Środkowej z jednej strony wpływy rosyjskie od początku lat 90. maleją, z drugiej zaś region wciąż ma bardzo duże znaczenie dla bezpieczeństwa Rosji. Dość zadziwiające, że konflikty, które regularnie dotyczą państwa tego obszaru są rozwiązywane bez większego udziału Moskwy. Specyficzne reżimy autorytarne w Kazachstanie, Uzbekistanie czy Turkmenistanie mogą, zdaniem badacza, stanowić źródło niestabilności i zagrożenia dla interesów rosyjskich, zwłaszcza w kontekście zmian na fotelach prezydentów oraz wpływów islamistów. W regionie rzeczywiście bliskie relacje łączą Rosję tylko z Kazachstanem, co znaczy, że na jego południowych rubieżach kończą się wpływy Kremla w Azji Środkowej (s. 180).

Na Dalekim Wschodzie kluczową rolę w rosyjskiej polityce odgrywają Chiny, które po raz pierwszy od kilkuset lat jako potęga militarna i ekonomiczna zaczynają dominować nad Rosją. W określonym stopniu postępowanie Moskwy w polityce azjatyckiej staje się funkcją działań Pekinu, co dowodzi, że rosyjska siła słabnie. Inaczej układają się relacje z Japonią, która dla Rosji nie stanowi zagrożenia tak dużego jak Chiny. Z tego powodu autor pracy nie widzi konieczności szybkiego uregulowania i poprawy stosunków z Tokio. Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi współpracy może stać się jednak łączące oba państwa poczucie zagrożenia ze strony Chin (s. 191). W odróżnieniu od Europy Wschodniej, Daleki Wschód badacz postrzega jako obszar możliwej współpracy z USA, a nie konfrontacji.

Trzeci rozdział pracy zatytułowany jest *Gospodarka i energetyka*. Trenin wychodzi od stwierdzenia, że w czasach radzieckich cały ZSRR oparty był na militaryzmie i cała działalność polityczno-ekonomiczna uwzględniała ten fakt. Rozkład państwa nie tylko przyniósł poważne zmiany w orientacji gospodarczej, ale również trudności związane z destrukcją więzi pomiędzy przedsiębiorstwami z różnych części składowych dawnego ZSRR. Dopiero wzrost cen na nośniki energii na początku obecnego stulecia poprawił kondycję rosyjskiej gospodarki oraz przyniósł aktywniejszą politykę ekonomiczną na obszarze WNP. Obecnie Rosja jest zainteresowana obszarem postradzieckim w kontekście dostępu do znajdujących się tam zasobów naturalnych oraz zbytym własnych towarów. W związku z tym Moskwa forsowała różne projekty integracyjne, których najnowszą formą jest Unia Celna, łącząca oprócz Rosji Białoruś i Kazachstan. Obecne postępowanie władz rosyjskich na niwie gospodarczej jest dużo bardziej pragmatyczne niż było to w czasach Jelcyna. W 2003 roku Anatolij Czubajs przedstawił obecnie konsekwentnie realizowaną wizję Rosji jako „imperium liberalnego”, a więc wykorzystującego mechanizmy wolnorynkowe do działalności politycznej. Wizja ta oczywiście bazuje na sprzedaży ropy naftowej i gazu a także kontrolowaniu ich zasobów i sprzedaży/zakupu przez państwa postradzieckie. Prowadzi to nie tylko do obaw m.in. Polski o regularność dostaw, ale także do konfliktów w obozie byłego ZSRR, w tym sporów z bliskim sojusznikiem Kremla – A. Łukaszenką. Na polu ekonomicznym, stwierdza autor

pracy, Rosja nie ma wielu atutów i nie dysponuje siłą przyciągania krajów „bliskiej zagranicy”. Z tego też powodu stosuje „twarde” narzędzia i dyplomatyczne straszaki (s. 237). Do tej pory jest to metoda dość skuteczna, jednakże na dłuższą metę z pewnością nie przyniesie Moskwie wielu korzyści.

Czwarty rozdział pracy *Demografia i imigracja* porusza często omawiane w kontekście wewnętrznych zagrożeń dla Rosji kwestie. Autor stwierdza, że obecnie notowany spadek liczby ludności kraju oraz przyrostu naturalnego jest konsekwencją rozpadu dawnego imperium. Fakt ten miał również szereg konsekwencji dla innych byłych republik związkowych – masowe wyjazdy Rosjan przyczyniły się do zmiany struktury etnicznej, choć ogólnie problem wyludniania się dotyczy także Ukrainy czy Armenii. Z drugiej strony rośnie liczba ludności Uzbekistanu czy Azerbejdżanu, co wkrótce będzie mieć poważne przełożenie na stosunki polityczne na obszarze postradzieckim. Dla wielu społeczeństw postradzieckich Rosja oraz UE pozostają głównymi miejscami docelowymi migracji zarobkowych. Prowadzi to do pojawiania się w Rosji tendencji szowinistycznych i aktów agresji przeciwko przybyłym z Kaukazu i Azji Środkowej (s. 256). Zupełnie inaczej postrzegana jest natomiast imigracja Chińczyków – w przypadku słabo zaludnionego rosyjskiego Dalekiego Wschodu wzrost ich liczby zaczyna poważnie zagrażać interesom Moskwy. Choć Trenin twierdzi, że na tym tle Rosja musi uwolnić się od strachów, to procesy demograficzne mają swoje nieubłagane konsekwencje.

Ostatni rozdział recenzowanej monografii nosi tytuł *Kultura, ideologia, religia*. Moskiewski badacz stara się w nim m.in. rozprawić z rosyjską ideą wielkomocarstwową i mesjanistyczną. Zaznacza on, że pochodzącą z XV wieku ideę „Moskwy – Trzeciego Rzymu” zastąpiła w okresie bolszewizmu idea komunistycznego państwa osaczonego przez świat imperialistyczny (s. 274). Silny ładunek ideologizacji w polityce państwowej został porzucony wraz z rozpadem ZSRR. Co więcej, władze Rosji wzięły na siebie rolę demokratycznego lidera względem republik środkowoazjatyckich. Autor pracy zaznacza, że współczesna Rosja budowana była na początku lat 90. na racjonalnej idei demokratyzmu, a późniejszy zwrot ku autorytaryzmowi stał się wynikiem realizacji społecznego zapotrzebowania na silną władzę. W tych warunkach polityczna elita,

która zdążyła już się znacząco wzbogacić na prywatyzacji państwowego majątku, powróciła do znanej sobie idei mocarstwowości, co *explicite* wyraził w 1996 roku minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow. Koncepcja ta przeszła następnie ewolucję i do tej pory wyznacza kierunek działalności politycznej Kremla. Za główny element mocarstwowości postrzega się zdolność do samodzielnego funkcjonowania, przeciwstawiania się trendom i wpływom Zachodu, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, choć Trenin zwraca uwagę, że jeszcze latach 90. Rosjanie w poszukiwaniu swojej potęgi gotowi byli naśladować państwa zachodnie (s. 278). Późniejsze wzajemne rozczarowanie Rosji i Zachodu sprawiło, iż ta pierwsza wybrała „polityczną samotność”. Jej realizacja dokonała się poprzez rosyjskie dążenie do usamodzielnienia się zarówno w polityce międzynarodowej, jak i wewnętrznej – istniejący reżim polityczny badacz nazywa „autokratyzmem za zgodą poddanych” (s. 281). Po zakończeniu „zimnej wojny” Rosja starała się na nowo znaleźć się w gronie światowych potęg, co częściowo dokonało się poprzez rozszerzenie grupy G7 w 1998 roku. Fakt ten nie osłabił aspiracji Moskwy, które w początkach XXI wieku nabrały nowego, bardziej dynamicznego formatu. Autor dokonuje w związku z tym godnego odnotowania rozróżnienia pomiędzy imperium, którego polityczna aktywność przynosi korzyści innym państwom, a mocarstwem, którego polityka jest egoistyczna i tylko jemu daje profity (s. 285).

W związku z koniecznością rewizji oceny własnej historii, od początku XXI stulecia w Rosji prowadzona jest polityka historyczna, mająca na celu wykorzystanie określonej interpretacji wydarzeń z przeszłości w celu uzasadnienia określonych decyzji. W Rosji sprowadza się to do obrony ZSRR przed oskarżeniami o zbrodniczość i imperializm (dowodem była rosyjska niechęć do uznania wielkiego głodu z 1932 roku na Ukrainie za ludobójstwo). Rosja, będąca kontynuatorką ZSRR na gruncie prawnym, poczuwa się również do kontynuacji radzieckiej historii, stąd też podejmuje się takich działań jak uniemożliwienie Polsce uznania zbrodni katyńskiej za ludobójstwo czy protesty przeciwko usuwaniu radzieckiej symboliki w republikach nadbałtyckich. Historia ZSRR została tym samym przez Rosjan „znacjonalizowana” (s. 294). Także na gruncie językowym dawna rosyjska potęga na obszarze ZSRR odchodzi w przeszłość. Język rosyjski traci popularność m.in. w Gruzji, Ar-

menii czy Kirgistanie, co oznacza, że obywatele tych państw przes-
tają identyfikować się z najsilniejszą stroną Rosji, a więc jej kulturą
(s. 306). Obojętny bądź niechętny wobec Rosji stosunek mieszkań-
ców dawnego imperium oznacza trudności Kremla w utrzymaniu
tego obszaru w strefie swoich wpływów. Autor radzi Moskwie
wsluchiwać się w głosy płynące z „bliskiej zagranicy” i prowadze-
nie mniej szorstkiej i bezwzględnej polityki (s. 308).

Niewątpliwie książka Trenina jest bardzo wartościowym
i godnym polecenia studium przemian polityki Rosji wobec obszaru
postradzieckiego oraz szans odbudowy potęgi utraconej wraz z roz-
padem ZSRR – autor jednoznacznie wskazuje, iż odrodzenie impe-
rium jest niemożliwe, a cała narracja zmierza ku potwierdzeniu tej
tezy. Monografia w doskonały sposób porządkuje wiedzę o prze-
mianach politycznych, ekonomicznych i społecznych, które zaszły
w państwach postradzieckich po 1991 roku. Będzie przydatną lek-
turą dla każdej osoby zainteresowanej problematyką polityczną
współczesnego świata.